

Wielki Piątek

Tekst Ewangelii (J 18,1—19,42): To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili. Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią. A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem». Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc rzekł do nich: «Ja jestem», cofnęli się i upadli na ziemię. Powtórnie ich zapytał: «Kogo szukacie?» Oni zaś powiedzieli: «Jezusa z Nazaretu». Jezus odrzekł: «Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść!» Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: «Nie utracę żadnego z tych, których Mi dał». Wówczas Szymon Piotr, mając przy sobie miecz, dobył go, uderzył świątyniarza i odciął mu prawe ucho. A śmiejąc się na imię Malchos. Na to rzekł Jezus do Piotra: «Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam piła kielicha, który Mi podać Ojciec?».

Wówczas kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojmali Jezusa, związali Go i zaprowadzili najpierw do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który owego roku pełnił urząd arcykapłanski. Właśnie Kajfasz poradził żydom, że warto, aby jeden człowiek zginął za naród. A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana, podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów

drugi ucze?, znany arcykap?anowi, pomówi? z od?wiern? i wprowadzi? Piotra do ?rodka. A s?u??ca od?wierna rzek?a do Piotra: «Czy mo?e i ty jeste? jednym spo?ród uczniów tego cz?owieka?» On odpowiedzia?: «Nie jestem». A poniewa? by?o zimno, stra?nicy i s?udzy rozpaliwszy ognisko stali przy nim i grzali si?. W?ród nich sta? tak?e Piotr i grza? si? [przy ogniu].

Arcykap?an wi?c zapyta? Jezusa o Jego uczniów i o Jego nauki?. Jezus mu odpowiedzia?: «Ja przemawia?em jawnie przed ?wiatem. Uczy?em zawsze w synagodze i w ?wi?tych, gdzie si? gromadz? wszyscy ?ydzi. Potajemnie za? nie uczym niczego. Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy s?yszeli, co im mówi?em. Oto oni wiedz?, co powiedzia?em». Gdy to powiedzia?, jeden ze s?ug obok stoj?cych spoliczkowa? Jezusa, mówi?c: «Tak odpowiadasz arcykap?anowi?» Odrzek? mu Jezus: «Je?eli ?le powiedzia?em, udowodnij, co by?o z?ego. A je?eli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?» Nast?pnie Annasz wys?a? Go zwi?zanego do arcykap?ana Kajfasza. A Szymon Piotr sta? i grza? si? [przy ogniu]. Powiedzieli wówczas do niego: «Czy i ty nie jeste? jednym z Jego uczniów?» On zaprzeczy? mówi?c: «Nie jestem». Jeden ze s?ug arcykap?ana, krewny tego, któremu Piotr odci?? ucho, rzek?: «Czy? nie ciebie widzia?em razem z Nim w ogrodzie?» Piotr znowu zaprzeczy? i natychmiast kogut zapia?.

Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A by?o to wczesnym rankiem. Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby si? nie skala?, lecz aby móc spo?y? Pasch?. Dlatego Pi?at wyszed? do nich na zewn?trz i rzek?: «Jak? skarg? wnosicie przeciwko temu cz?owiekowi?» W odpowiedzi rzekli do niego: «Gdyby to nie by? z?oczy?ca, nie wydaliby?my Go tobie». Pi?at wi?c rzek? do nich: «We?cie Go wy i os?d?cie wed?ug swojego prawa!» Odpowiedzieli mu ?ydzi: «Nam nie wolno nikogo zabi?». Tak mia?o si? spe?ni?

s?owo Jezusa, w którym zapowiedzia?, jak? ?mierci? mia? umrze?.
Wtedy powtórnie wszed? Pi?at do pretorium, a przywo?awszy
Jezusa rzek? do Niego: «Czy Ty jeste? Królem ?ydowskim?» Jezus
odpowiedzia?: «Czy to mówisz od siebie, czy te? inni powiedzieli ci
o Mnie?» Pi?at odpar?: «Czy ja jestem ?ydem? Naród Twój i
arcykap?ani wydali mi Ciebie. Co? uczyni??» Odpowiedzia? Jezus:
«Królestwo moje nie jest z tego ?wiata. Gdyby królestwo moje by?o
z tego ?wiata, s?udzy moi biliby si?, abym nie zosta? wydany
?ydom. Teraz za? królestwo moje nie jest st?d». Pi?at zatem
powiedzia? do Niego: «A wi?c jeste? królem?» Odpowiedzia? Jezus:
«Tak, jestem królem. Ja si? na to narodzi?em i na to przyszed?em
na ?wiat, aby da? ?wiadectwo prawdzie. Ka?dy, kto jest z prawdy,
s?ucha mojego g?osu». Rzek? do Niego Pi?at: «Có? to jest prawda?»
To powiedziawszy wyszed? powtórnie do ?ydów i rzek? do nich: «Ja
nie znajduj? w Nim ?adnej winy. Jest za? u was zwyczaj, ?e na
Pasch? uwalniam wam jednego [wi??nia]. Czy zatem chcecie, abym
wam uwolni? Króla ?ydowskiego?» Oni za? powtórnie zawo?ali:
«Nie tego, lecz Barabasz!» A Barabasz by? zbrodniarzem.

Wówczas Pi?at wzi?? Jezusa i kaza? Go ubiczowa?. A ?o?nierze
uplót?szy koron? z cierni, w?o?yli Mu j? na g?ow? i okryli Go
p?aszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili:
«Witaj, Królu ?ydowski!» I policzkowali Go. A Pi?at ponownie
wyszed? na zewn?trz i przemówi? do nich: «Oto wyprowadzam Go
do was na zewn?trz, aby?cie poznali, ?e ja nie znajduj? w Nim
?adnej winy». Jezus wi?c wyszed? na zewn?trz, w koronie
cierniowej i p?aszczu purpurowym. Pi?at rzek? do nich: «Oto
Cz?owiek». Gdy Go ujrzeli arcykap?ani i s?udzy, zawo?ali:
«Ukrzy?uj! Ukrzy?uj!» Rzek? do nich Pi?at: «We?cie Go i sami
ukrzy?ujcie! Ja bowiem nie znajduj? w Nim winy». Odpowiedzieli
mu ?ydzi: «My mamy Prawo, a wed?ug Prawa powinien On umrze?,

bo sam siebie uczyni? Synem Bo?ym». Gdy Pi?at us?ysza? te s?owa, ul?k? si? jeszcze bardziej. Wszed? znów do pretorium i zapyta? Jezusa: «Sk?d Ty jeste??» Jezus jednak nie da? mu odpowiedzi. Rzek? wi?c Pi?at do Niego: «Nie chcesz mówi? ze mn?? Czy nie wiesz, ?e mam w?adz? uwolni? Ciebie i mam w?adz? Ciebie ukrzy?owa??» Jezus odpowiedzia?: «Nie mia?by? ?adnej w?adzy nade Mn?, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego wi?kszy grzech ma ten, który Mnie wyda? tobie». Odt?d Pi?at usi?owa? Go uwolni?. ?ydzi jednak zawo?ali: «Je?eli Go uwolnisz, nie jeste? przyjacielem Cezara. Ka?dy, kto si? czyni królem, sprzeciwia si? Cezarowi». Gdy wi?c Pi?at us?ysza? te s?owa, wyprowadzi? Jezusa na zewn?trz i zasiad? na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. By? to dzie? Przygotowania Paschy, oko?o godziny szóstej. I rzek? do ?ydów: «Oto król wasz!» A oni krzyczeli: «Precz! Precz! Ukrzy?uj Go!» Pi?at rzek? do nich: «Czy? króla waszego mam ukrzy?owa??» Odpowiedzieli arcykap?ani: «Poza Cezarem nie mamy króla». Wtedy wi?c wyda? Go im, aby Go ukrzy?owano.

Zabrali zatem Jezusa. A On sam d?wigaj?c krzy? wyszed? na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa si? Golgota. Tam Go ukrzy?owano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, po?rodku za? Jezusa. Wypisa? te? Pi?at tytu? winy i kaza? go umie?ci? na krzy?u. A by?o napisane: «Jezus Nazarejczyk, Król ?ydowski». Ten napis czyta?o wielu ?ydów, poniewa? miejsce, gdzie ukrzy?owano Jezusa, by?o blisko miasta. A by?o napisane w j?zyku hebrajskim, ?aci?skim i greckim. Arcykap?ani ?ydowscy mówili do Pi?ata: «Nie pisz: Król ?ydowski, ale ?e On powiedzia?: Jestem Królem ?ydowskim». Odpar? Pi?at: «Com napisa?, napisa?em». ?o?nierze za?, gdy ukrzy?owali Jezusa, wzi?li Jego szaty i podzielili na cztery cz??ci, dla ka?dego ?o?nierza po cz??ci; wzi?li tak?e tunik?. Tunika za? nie by?a szyta, ale ca?a tkana od

góry do do?u. Mówili wi?c mi?dzy sob?: «Nie rozdierajmy jej, ale rzu?my o ni? losy, do kogo ma nale?e?». Tak mia?y si? wype?ni? s?owa Pisma: Podzielili mi?dzy siebie szaty, a los rzucili o moj? sukni?. To w?a?nie uczynili ?o?nierze. A obok krzy?a Jezusowego sta?y: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, ?ona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy wi?c Jezus ujrza? Matk? i stoj?cego obok Niej ucznia, którego mi?owa?, rzek? do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Nast?pnie rzek? do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny ucze? wzi?? J? do siebie.

Potem Jezus ?wiadom, ?e ju? wszystko si? dokona?o, aby si? wype?ni?o Pismo, rzek?: «Pragn?»». Sta?o tam naczynie pe?ne octu. Na?o?ono wi?c na hizop g?bk? pe?n? octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztowa? octu, rzek?: «Wykona?o si?!» I sk?oniwszy g?ow? odda? ducha. Poniewa? by? to dzie? Przygotowania, aby zatem cia?a nie pozostawa?y na krzy?u w szabat - ów bowiem dzie? szabatu by? wielkim ?wi?tem - ?ydzi prosili Pi?ata, aby ukrzy?owanym po?amano golenie i usuni?to ich cia?a. Przyszli wi?c ?o?nierze i po?amali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzy?owani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, ?e ju? umar?, nie ?amali Mu goleni, tylko jeden z ?o?nierzy w?óchni? przebi? Mu bok i natychmiast wyp?yn??a krew i woda. Za?wiadczy? to ten, który widzia?, a ?wiadectwo jego jest prawdziwe. On wie, ?e mówi prawd?, aby?cie i wy wierzyli. Sta?o si? to bowiem, aby si? wype?ni?o Pismo: Ko?? jego nie b?dzie z?amana. I znowu na innym miejscu mówi Pismo: B?d? patrze? na Tego, którego przebili.

Potem Józef z Arymatei, który by? uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed ?ydami, poprosi? Pi?ata, aby móg? zabra? cia?o Jezusa. A Pi?at zezwoli?. Poszed? wi?c i zabra? Jego cia?o. Przyby? równie? i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszed? do Jezusa

w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwinęli je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu.

«A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonał to si?!» I skłoniwszy głowę oddał ducha»

Rev. D. Francesc CATARINEU i Vilageliu
(Sabadell, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj obchodzimy pierwszy dzień Triduum Paschalnego. Dlatego, jest to dzień zwycięskiego Krzyża, z którego Jezus zostawił nam to co miało najcenniejszego: Marię swoją matkę, przebaczenie - również dla swoich katów - i pełną ufność w Boga Ojca.

W lekturze Pasji, usłyszeliśmy świadectwo św. Jana, obecnego na Górze Kalwarii z Marią, Matką Boską, i kobietami. Jest to opowieść pełna symboliki, gdzie każdy szczegół ma znaczenie. Również dzisiaj, cisza i powaga Kościoła, pomagają nam przeżywać modlitwę dogłębniej, baczniej dostrzegać dar, który wiązujemy.

Przed tym wielkim misterium, jesteśmy wezwani - przede wszystkim - do spostrzeżeń. Wiara chrześcijańska nie jest pełnym szacunkiem związku z odległym i abstrakcyjnym Bogiem, którego nie znamy, lecz zjednoczeniem z Osobą, prawdziwym człowiekiem, takim jak my, a jednocześnie prawdziwym Bogiem. "Niewidzialny" stał się dla nas z naszego ciała i przyjęł postać człowieka do śmierci na krzyżu. Była to śmierć, którą wszyscy przyjęli jako wybawienie, śmierć odkupieńczą, śmierć, która daje życie. Ci, którzy tam byli i Go widzieli, przekazali nam swoje świadectwo, a jednocześnie, odkryli przed nami sens tej śmierci.

Jesteśmy za to wdzięczni i czujemy się umiłowani. Poznaliśmy cenę miłości: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swojej oddaje za przyjaciół swoich» (J 15,13). Modlitwa chrześcijańska to nie tylko próba, ale - przede wszystkim - podziw i wdzięczność.

Jezus jest dla nas przyk?adem do na?ladowania, a to znaczy, powiela? w nas jego postaw?. Powinni?my by? osobami, które kochaj? z oddaniem, i które ufaj? Panu we wszystkich przeciwno?ciach.

To kontrastuje z oboj?tno?ci? naszego spo?ecze?stwa; dlatego, nasze ?wiadectwo powinno by? odwa?niejsze ni? kiedykolwiek, poniewa? otrzymany dar jest dla wszystkich. Jak powiedzia? biskup Meliton z Sardes «On jest Tym, który nas wywiód? z niewoli na wolno??, z ciemno?ci do ?wiat?a, ze ?mierci do ?ycia. On jest Pasch? naszego zbawienia».